

# Buka, Wznieśmy toast

[Zwrotka 1]

Co za wspaniały bal, och, jak pięknie nam w tańcu  
Tylko Ty i ja, namiętnie tak, choć zabawa na krańcu  
Wokół dybie na nas zgraja przebierańców  
Przecież nie może złapać nas, jedynie - nie można zasnąć  
Tak wspaniały bal i mimo że nie tańczysz już  
Ja zostanę tu do rana nim opadnie kurz, ta sama  
Karawana róż porwała nas ostatnio  
I tylko zdrada, i nóż - zresztą wszystko na darmo  
Tak pryska czar, harmonia, iskra i żar  
Dawna wizja rzeczywistości, dziś nabita na pal  
I wita ten bal, ściągnijmy maski, już przyznaj  
Choć nie bili dwunastej to opustoszała izba  
Nie ma nas w niej też, a zegar pijany tangiem  
Nieustannie jak szept odlicza mi kołysankę  
Momentalnie dźwięk szklanek budzi mnie nad ranem  
Gdy łabędzi śpiew wstaje, wybacz mi kochanie

[Refren] x2

Wznieśmy toast, wystarczy raz  
Ordynarny świat śpiewa: „sto lat”  
I patrzy w twarz, oh, wystarczy raz go spróbować  
Wyblakły smak, och, widać to w szklach  
Alkoholach, naszych snach, wybacz moja droga

[Zwrotka 2]

Odliczamy do północy, jeszcze tylko kilka chwil  
Wokół z nami miasto kroczy, wilkom kilka cieknie ślin  
Patrz mi prosto w oczy, nocy warkoczyk plecie klin  
Chcąc pomocy, krzycząc: „I co?” - tylko ja i Ty  
Na tysiąc bydła - ja i my, a mógłbym przysiąc  
Dziś to Ty i Ty, jedna na milion  
I zanim zabiją w tępy dzwon, zabijamy samą myślą  
Psalmy układamy i wciąż niszcząc, upadamy nisko  
Co za wspaniałe widowisko, tak wspaniale widać wszystko  
Jeszcze tylko kroków parę, widok stanie błyszcząc  
Całe zbiegowisko dalej wznieście i szkło, i pokalę z czystą  
Dalej iść w to szaleństwo bistro - marny grajek  
Dziewczynko bez zapalek przykro mi, tak ciemno i zimno  
I tylko błędąc, i niknąc przede mną nicość stale  
Och nie tylko, jeszcze milion twarzy, milcząc razem wzniesie toast  
Cóż, dwunasta na zegarze, (ding-dong) - wybacz moja droga

[Refren] x4

Wznieśmy toast, wystarczy raz  
Ordynarny świat śpiewa: „sto lat”  
I patrzy w twarz, oh, wystarczy raz go spróbować  
Wyblakły smak, och, widać to w szklach  
Alkoholach, naszych snach, wybacz moja droga